

Od autora: taki tam pastisz

Nie tak, bym drżał - nie przystoi przecie
Gdybyż to niespodziana burza, kaprys
Pogody, która los nasz ma za jedno
O ileż łatwiej mógłbym się ułożyć
Wszak w metafizykę internetu rzeczy
Łacno uwierzyć - kędy nas wiedzie
Wiek dwudziesty pierwszy
Już nikt na rozstajach nie pyta

Stójmy, jak cicho atomy niosą znaki:
*"Obrzydły nędzniku,
Na którym dobroć piętna nie zostawia,
Lecz, w którym każda przyjmuje się zbrodnia,
Ja cię przez litość mówić nauczyłem,
Co dzień zwiększałem wiedzy twojej skarby,
Gdy przód wyrazić uczuć twych niezdolny
Paplałeś niby nierozumne bydlę;
Jam ci dał słowa, żebyś mógł objawić
Myśli przeze mnie w duszy twej zbudzone.
Lecz ród twój podły, mimo nauk moich,
Zawsze coś w sobie takiego zachował,
Czego nie mogą lepsze znieść natury;
Więc sprawiedliwie zamknąłem cię w skale,
Boś cięższej kary niż więzienie godny"*

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

sisey, dodano 16.02.2016 19:55

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.